

„Każdego dnia będę Cię błogosławił i na wieki wysławiał Twe imię” (Ps 145 [144], 2).

Słowo Pisma Świętego wybrane, by w tym miesiącu prowadzić nas w świętej podróży, jest modlitwą: to werset zaczerpnięty z Psalmu 145. Psalm jest utworami odzwierciedlającymi indywidualne i zbiorowe doświadczenia religijne ludu Izraela w jego historycznej wędrówce i różnych kolejach losu. Modlitwa wyrażona w formie poezji wznosi się do Pana jako lament, błaganie, dziękczynienie i uwielbienie. W tych westchnieniach zawarta jest cała różnorodność uczuć i postaw, którymi człowiek wyraża swoją egzystencję i swoją relację z żywym Bogiem.

Tematem przewodnim Psalmu 145 jest królewska godność Boga. Psalmista, odwołując się do swojego osobistego doświadczenia, wysławia wielkość Boga: „*Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały*” (w. 3); wychwala Jego dobroć i miłość obejmującą całe stworzenie: „*Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła*” (w. 9); uznaje jego wierność: „*Pan jest wierny we wszystkich swych słowach*” (w. 13b) oraz włącza w tę kosmiczną pieśń każdą żywą istotę: „*Niech usta moje głoszą chwałę Pana, by wszelkie ciało wielbiło Jego święte imię «na zawsze i na wieki»*” (w. 21).

„Każdego dnia będę Cię błogosławił i na wieki wysławiał Twe imię”.

Współczesny człowiek czasami czuje się zagubiony i ma wrażenie, że jest osamotniony. Obawia się, że zdarzeniami jego życia rządzi przypadek oraz że są one pozbawione sensu i celu.

Ten psalm niesie orędzie nadziei dające otuchę: „*Bóg jest stwórcą nieba i ziemi, jest wiernym stróżem przymierza, które łączy Go z Jego ludem, jest tym, który oddaje sprawiedliwość uciśnionym, karmi chlebem głodnych, uwalnia więźniów. To On otwiera oczy niewidomych, podnosi upadłych, miłuje sprawiedliwych, chroni przybyszów, wspiera sierotę i wdowę*”¹.

„Każdego dnia będę Cię błogosławił i na wieki wysławiał Twe imię”.

Słowo to zaprasza nas przede wszystkim do troski o osobistą relację z Bogiem, by przyjmować bez zastrzeżeń Jego miłość i miłosierdzie, by stawać przed tajemnicą, wsłuchując się w Jego głos. To jest podstawą każdej modlitwy. Kiedy naśladujemy Boga Ojca w konkretnej miłości do każdego brata i siostry, zwłaszcza do tych najmniejszych, odrzuconych, najbardziej samotnych, zaczynamy dostrzegać Jego obecność w naszym codziennym życiu. Miłość [do Boga] nigdy nie jest oddzielona od miłości bliźniego. Chiara Lubich, zaproszona do podzielenia się swoim chrześcijańskim doświadczeniem podczas

¹ Jan Paweł II. Audiencja ogólna, 2 lipca 2003, komentarz do Psalmu 145.

zgromadzenia buddystów, podsumowała to w następujący sposób: „*Sedno mojego doświadczenia tkwi w tym, że im bardziej kocha się człowieka, tym bardziej znajduje się Boga. Im bardziej znajduje się Boga, tym bardziej kocha się człowieka*”².

„Każdego dnia będę Cię błogosławił i na wieki wysławiał Twe imię”.

Ale jest [jeszcze] inny sposób, aby znaleźć Boga. W ostatnich dziesięcioleciach ludzkość zyskała nową świadomość ekologiczną. Motorem tej zmiany są szczególnie ludzie młodzi, którzy proponują bardziej wyważony styl życia z przemyślanymi modelami rozwoju, zaangażowaniem na rzecz prawa wszystkich mieszkańców świata w dostępie do wody, pożywienia, czystego powietrza oraz promują badania nad alternatywnymi źródłami energii. W ten sposób człowiek może nie tylko odzyskać więź z naturą, ale także wielbić Boga, który – ku zdumieniu człowieka – obdarza czułością całe stworzenie.

Takie jest doświadczenie Venanta, który jako dziecko, w swojej ojczyźnie – Burundi, budził się o świcie przy śpiewie ptaków, a w drodze do szkoły przemierzał kilometry, idąc przez las; odczuwał jedność z drzewami, zwierzętami, strumieniami, wzgórzami i ze swoimi rówieśnikami. Żył w harmonii z przyrodą, czuł się żywą częścią ekosystemu, w którym stworzenia i Stwórca trwali w pełnej harmonii. To pozwalało mu wielbić [Boga] nie tylko przez chwilę, ale przez cały dzień.

Ktoś mógłby zapytać: a w naszych miastach? „*W naszych betonowych metropoliach, zbudowanych ręką człowieka pośród zgiełku świata, rzadko udaje się ocalić przyrodę. A jednak, jeśli pragniemy, wystarczy przeblask błękitu nieba między szczytami drapaczy chmur, aby pamiętać o Bogu; wystarczy promień słońca, który przebija się nawet przez więzienne kraty; wystarczy kwiat, trawnik, twarz dziecka...*”³.

Augusto Parody Reyes i zespół Słów Życia

² M. Vandeleene, *Io, fratello, Dio nel pensiero di Chiara Lubich*, Città Nuova, Rzym 1999, s. 252.

³ Ch. Lubich, *Collegamento* z 22 września 1988 r.